

NAZWA BUDA

Zespół Szkół nr 46 w Warszawie

listopad 2011 r.

Ślubujemy!



W numerze m.in.

Wywiady z Paniami: Mają Gąsik i Elżbietą Lipniacką
XI Dzień Papieski 2011
Aktor - zawód czy sposób bycia?

Drogi Czytelniku!

„Po wakacjach najgorszych jest pierwszych dziesięć miesięcy”. Te słowa najlepiej opisują uczucia większości uczniów po powrocie do szkoły. Nowi uczniowie, nowi nauczyciele, nowy Zespół Redakcyjny i w końcu nowa Nasza Buda. Od tego roku szkolnego skład naszej redakcji uległ odmłodzeniu. Większość starej ekipy wyfrunęła z murów naszego gimnazjum i pani Gąsik musiała przeprowadzić brankę na ich miejsce. Prosimy zatem o wyrozumiałość dla naszych adeptów trudnej sztuki dziennikarstwa. W tym numerze możemy przeczytać wywiad z p. Mają Gąsik oraz dowiedzieć się czegoś więcej o wirusach komputerowych.

Lipiec i sierpień nie rozpieszczały nas pogodą, miejmy nadzieję, że nadrobi to piękna, polska jesień. Nauka na pewno nie będzie tak kolorowa. Pamiętajmy też o ślubowaniu klas pierwszych gimnazjum które odbyło się dnia 14 października. Teraz muszę kończyć, bo kolega Żołądek zażyczył sobie jedną czwartą strony.

Ja

Spis treści

<i>Kalendarium - listopad</i>	
<i>Zabawa w skojarzenia</i>	3
<i>Miasto śniących książek</i>	
<i>Marley i ja</i>	4
<i>Aktor- zawód czy sposób bycia?</i>	5
<i>Wycieczka do Paryża w cenie biletu do kina</i>	
<i>Ciekawe miejsca w Warszawie</i>	
<i>Historia świata</i>	6
<i>Wywiad z Panią Mają Gąsik</i>	7
<i>Język zwierząt</i>	8
<i>Foto</i>	9
<i>Pan Kompek był chory</i>	10
<i>Nowinki techniczne</i>	
<i>Czy to koniec?!</i>	11
<i>XI Dzień Papieski 2011</i>	12
<i>Dzień wspomnień</i>	13
<i>30 Seconds To Mars</i>	
<i>Hard Rock</i>	14
<i>Czy wiesz, że...</i>	
<i>Jesienne barwy</i>	15
<i>Kącik kulinarny</i>	
<i>Bransoletki przyjaźni</i>	16
<i>22 rocznica wielkiego piłkarza...</i>	17
<i>Derby Warszawy</i>	
<i>“Rezerwy” Manchester United</i>	
<i>Tak! Byłem na Stadionie Narodowym!</i>	18
<i>Kącik śmiechu</i>	
<i>Nudne Szkolne Dialogi</i>	19

Nasza Redakcja

Redaktor Naczelny

Robert Żołądek

Zastępca Redaktora Naczelnego

Michał Sołtysiak

Skład i korekta

Robert Żołądek
Jakub Mierzejewski
Anna Nowakowska
Danuta Borowska

Zespół redakcyjny

Maciej Anaszewski
Julia Barnaś
Barbara Błotniak
Jakub Boroń
Danuta Borowska
Adrianna Dalkiewicz
Aleksandra Gleba
Andrzej Janota-Bzowski
Blanka Januszewska
Marcin Kastek
Weronika Kazimierzczak

Elżbieta Klita

Maria Liszewska
Anna Nowakowska
Jan Osiński
Aleksandra Pawelec
Łukasz Piwko
Iga Skarżyńska
Joanna Strzelczyk

Uczniowie szkoły podstawowej

pod kierunkiem pani Aleksandry Ślaskiej

Krzyś Prokopiuk kl. VI a
Ania Dukata kl. VI a
Maja Grochulska kl. VI a
Agata Urbaniak kl. VI a

Współpraca

p. Jolanta Chosia

Opiekun

p. Maja Gąsik

KALENDARIUM - LISTOPAD

ŚWIĘTA W listopadzie (TE SENSOWNE I TE MNIEJ :-))

3 listopada – Święto Myśliwych
 4 listopada – Dzień Taniego Wina
 5 listopada – Dzień Postaci z Bajek (także 5 września)
 9 listopada – Światowy Dzień Jakości, Światowy Dzień Gry Wstępnej
 10 listopada – Dzień Młodzieży, Dzień Jeża
 11 listopada – Japoński Dzień Singli
 12 listopada – Światowy Dzień Bicia Rekordów
 14 listopada – Dzień Seniora
 16 listopada – Dzień Tolerancji
 17 listopada – Dzień Studenta, Dzień bez

Długów
 19 listopada – Dzień Toalet
 20 listopada – Dzień Uprzemysłowienia Afryki
 21 listopada – Dzień Pracownika Socjalnego, Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień
 25 listopada – Dzień Pluszowego Misia, Dzień bez Futra, Dzień Tramwajarza, Dzień Kolejarza
 28 listopada – Dzień Pocałunku
 29 listopada – Dzień Chorążego

Iza

ZABAWA W SKOJARZENIA

W tym numerze „Naszej Budy” będziemy mogli przeczytać skojarzenia nauczyciela z podanymi przez nas wyrazami z nauczycielem uczącym Religii w naszej szkole, czyli z p. Elą Lipniacką:

A – abstrakcja... Picasso
 B – Bóg... jest jeden
 C – ciekawość.. dziecko
 D – drobiazg... guzik
 E – entuzjazm... radość
 F – feminizm... nieporozumienie
 G – grupa... ARh+
 H – hałas... niepokój
 I - inteligencja... Jan Paweł II

J – jogurt... zdrowie
 K – książka... pomysł na nudne chwile
 L – lekcja... religia
 M – matematyka... ojej!!! Ale potrzebna...
 N – nauka... praca
 O – optymista... to ja
 P – pesymista... dołujący
 R – rozmowa... przyjaciele
 S – sen... zdrowie
 T – telewizja... nie za dużo
 U – uczniowie... lubię ich
 W – wycieczki... ciekawość świata
 Z – złość... nerwy

Redaktorek

Marley i ja

Podczas wakacji przeczytałam wiele książek. Od horrorów, po których nie mogłam spać, po komedie, które rozbawiały mnie do łez. Książkę, którą dzisiaj opisuję, zaliczę do tej drugiej kategorii. Marley, wyjątkowo wielki i silny labrador retriever, cierpi na nadmiar energii, demoluje dom i ogródek, kompromituje swoich właścicieli - młode, rozwojowe małżeństwo dziennikarzy. Połyka wszystko, co znajdzie się w zasięgu jego pyska, wyleciał ze szkoły tresury za brak postępów i panicznie boi się burzy.

A jednocześnie jest kochanym, wrażliwym i wiernym psem, zdolnym pokazać swojemu panu, co naprawdę liczy się w życiu. Biografia psa Marleya spisana przez jego właściciela, znanego amerykańskiego dziennikarza i felietonistę Johna Grogana, szybko podbiła serca czytelników i trafiła na pierwsze miejsca list bestsellerów.

Tak sobie teraz myślę, że nie jest to tylko opowieść o psie. Książka opisuje najważniejsze rzeczy w życiu każdego człowieka, których dzięki Marley'owi nauczyli się jego właściciele: co to jest przyjaźń, wierność, jak wyglądają relacje między ludźmi, którzy się kochają. Poznali również uczucia towarzyszące starości, śmierci i przemijaniu. Oczywiście, na pierwszym planie jest pies, a autor, John Grogan, chociaż nie eksponuje siebie, to poprzez losy Marleya opisuje 13 lat swojego życia. Ważnych lat - w tym czasie pojawiło się w jego rodzinie troje dzieci, oboje z żoną próbowali pogodzić ich wychowanie

z karierą zawodową, kilka razy zmieniali miejsce zamieszkania. Wszystko to jest opisane zabawnie, bez zadęcia, bez sentymentalizmu, po prostu. Marley też jest opisany po prostu - jako okropny, rozbewstwiony, niewychowany, żarłoczny, niszczycielski, śliniący się, ogromny i obdarzony wielką siłą kłęb niepoważnej energii. Ale to tylko pozór, bo z każdej strony tej książki przebija niedająca się w żaden sposób wytłumaczyć miłość człowieka do psa, niezrozumiałe przywiązanie i troska o zwierzę, które w gruncie rzeczy do niczego praktycznego nie służy, za to potrafi zniszczyć pół domu, gdy zostanie samo podczas burzy. Łatwo jest kochać puchatego, rozkosznego szczeniaka, ale gdy ten sam szczeniak robi się starym, cuchnącym psem, który cierpi na reumatyzm i nie jest w stanie utrzymać moczu, kiedy kłaki jego sierści można znaleźć nawet w maselniczce - miłość przestaje być łatwa i zrozumiała. Pomimo wszystkich nieprzyjemnych sytuacji właściciele Marleya są z nim do ostatniej chwili jego długiego życia.

Na podstawie książki powstała ekranizacja, w której główne role zagrali Jennifer Aniston i Owen Wilson. Uważam, że zarówno książka, jak i film są fantastyczne i gorąco je wszystkim polecam.

Iga Skarżyńska

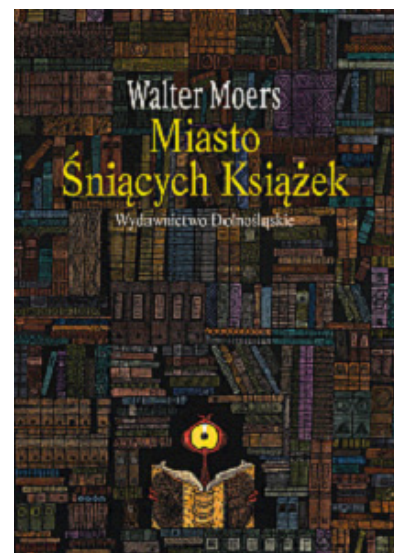
Miasto Śniących Książek

„Miasto śniących książek” autorstwa Waltera Moersa to wciągająca historia, o losach młodego poety Hildengunsta, Rzeźbiarz Mitów.

Po śmierci nauczyciela wyrusza w podróż do tajemniczego miasta książek i wydawców-Księgogradu.

Zagłębia się coraz bardziej w ponure uliczki by w końcu dotrzeć do niebezpiecznych katakumb rządzonych przez przerażające Buchlingi i tajemniczego Króla Cieni.

„Miasto Śniących Książek” to pełna wartkiej akcji i tajemnic książka idealna na coraz dłuższe jesienne wieczory.



Aktor - zawód czy sposób bycia?

Aktor to zawód, który ewoluował na przestrzeni lat. Najpierw była to profesja wstydliva, potem elitarna, a nawet prestiżowa, a dziś? Co oznacza bycie aktorem dziś? Czy aktor to wciąż zawód czy może sposób bycia? Bycia w świecie fleszy, wielkich pieniędzy, na okładkach kolorowych magazynów i w programach tak zwanych rozrywkowych, w których bardziej buduje się napięcie i wywołuje sensację niż dostarcza relaksu i dobrej zabawy? Nową (byle?) jakością tego zawodu wyznaczyły nie tylko tego typu show, ale też współczesne seriale telewizyjne i zachodnie kalki tak zwanego kina rozrywkowego. Szkoda, że polscy twórcy kopiują tylko banalne fabuły, a nie profesjonalizm i zaangażowanie.

Dziś trwa nieustanna polemika, czy dobry aktor to ten, który gra w teatrze, czy ten, który gra własnym wizerunkiem i dostaje za role kilkanaście tysięcy? Czy ten, który posiada umiejętności, czy ten, który umiejętnie porusza się w świecie showbiznesu? Mam mnóstwo pytań i mnóstwo wątpliwości. Trochę żalu i skrytą nadzieję, że mimo wszystko wątpliwy jest sukces aktorów-celebrytów, choć niestety spektakularny.

„Aktor powinien mieć coś do powiedzenia, nawet jeśli ma niemą rolę”. Dziś jednak coraz więcej jest „przegadanych” ról, choć coraz częściej aktorzy nie mają nic do powiedzenia. I nasuwa mi się kolejne pytanie, czy to jest jeszcze choć trochę kinematografia, czy już tylko i wyłącznie showbiznes? Z naciskiem na biznes, w którym show odgrywa rolę trampoliny, od której odbijają się aktorzy celebryci, by pokazać, że talent to pojęcie tak względne jak bezwzględna jest walka o miejsce na tej trampolinie.

Uwielbiam polskie kino, kocham polskich aktorów i mam ogromny szacunek do



polskiej kinematografii. Tylko, że dla mnie polskie kino to Kieślowski, Smarzowski, Kędzierzawska czy Lankosz. Polscy aktorzy to Zamachowski, Gajos, Preis, Kuna czy Simlat. A polska kinematografia to coś więcej niż popularność aktorów i kilka wywiadów na temat ich psa, kota czy ulubionej restauracji. Nie mam złudzeń i nigdy nie miałam, że film to produkt, który ma się dobrze sprzedać i ma być dochodowy. Aktor powinien normalnie zarabiać i jest to w jakimś sensie człowiek do wynajęcia. Nie zżymam się na jego udział w reklamie czy grze w serialu. Pod warunkiem, że to jest faktycznie gra, że reklama nie obraża mojego poczucia estetyki, a serial mojej inteligencji.

Szkoda, że polskie kino ewoluowało w kierunku tandety i efekciarstwa, że polski aktor bardziej niż o rolę, choćby nawet w serialu, zabiega o rozgłos, wyznając zasadę: „nieważne, jak o tobie mówią, byle nazwiska nie przekręcali”.

Kim więc dziś byłby aktor bez reality show, programów o tańcu i śpiewaniu? Bez portali internetowych i kolorowych magazynów. Czy stałby tak wysoko w hierarchii „lepszego” świata? Czy i dla kogo dziś aktor to jeszcze prestiż, a dla kogo znów profesja wstydliva?

jchosia

Wycieczka do Paryża w cenie biletu do kina

Film pt. „O północy w Paryżu” jest komedią romantyczną z elementami kina fantasy. Został wyprodukowany po części w Stanach Zjednoczonych i w Hiszpanii, natomiast akcja dzieje się w Paryżu. Woody Allen jest zarówno jego reżyserem, jak i autorem scenariusza. Komedia „O północy w Paryżu” opowiada skomplikowaną historię pisarza Gila Pendera, w którego rolę wcielił się Owen Wilson. Główny bohater wyjeżdża ze swoją narzeczoną – Inez, którą zagrała Rachel McAdams, do Paryża razem z jej rodzicami. Dziwny zbieg okoliczności sprawia, że Gil trafia do świata swoich ulubionych pisarzy z lat 20. XX w. Film zabiera widza na fantastyczną wycieczkę po Paryżu - mieście zakochanych. Piękna muzyka i wspaniała gra aktorska sprawiają, że można przeżyć tę historię razem z bohaterami. Film doskonale łączy ze sobą zarówno humor, typowy dla Allena, jak i refleksje dotyczące

naszej tęsknoty za przeszłością. Wielu krytyków w postaci Owena Wilsona dopatruje się podobieństwa do młodego Allena. Aktor doskonale oddaje graną przez siebie postać i jest przy tym bardzo naturalny, co potwierdza jego wielki talent aktorski. Choćby dla zobaczenia samego Owena w tej roli warto obejrzeć ten film. A gdy doda się do tego wspaniałe paryskie klimaty, rewelacyjnie w nim pokazane, decyzja o kupieniu biletu powinna być oczywista. Warto też wspomnieć, że jedną z ról zagrała Carla Bruni, żona prezydenta Francji. Oglądając ten film, można połączyć przyjemne z pożytecznym – dużo dobrej zabawy ze zwiedzaniem miasta. Mam nadzieję, że zachęciłam was do obejrzenia „najbardziej kasowej komedii Woody’ego Allena”. Miłego seansu!

Aleksandra Pawelec

Ciekawe miejsca w Warszawie

Z nauką kojarzy mi się przede wszystkim jedno miejsce, które warto zobaczyć. Jest to Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Miejsce to jest niezwykle i pełne przygód. Wchodząc do Centrum wita nas robot, którym sami możemy sterować. Możemy zobaczyć, czy bycie chomikiem jest takie proste, jak nam się wydaje, uruchomić fontannę, a także sprawdzić, jak wysoko skoczmy, będąc na księżycu. Jeśli ktoś lubi muzykę, może zagrać na harfie z niewidzialnymi strunami.

Polecam także wizytę w planetarium. Jest to nowoczesne miejsce, w którym odbywają się nie tylko pokazy gwiazdowego nieba i filmów. Seanse poruszają różnorodne tematy popularnonaukowe - astronomiczne, przyrodnicze, a także etnograficzne.

Historia świata

Gdy mówimy o wrześniu, mamy na myśli początek roku szkolnego.

Ale wrzesień to także miesiąc, w którym wybuchła II wojna światowa.

Rozpoczęła się 1 września 1939 r. o godzinie, a zakończyła 2 września 1945r.

W tym roku obchodziliśmy 72. rocznicę wybuchu.

Dla Polski to bardzo ważna data, ponieważ zapoczątkowała ona nowy okres w historii Polski.

Adrianna Dalkiewicz

Wywiad z Panią Mają Gąsik

W listopadowym numerze *Naszej Budy* przeczytacie wywiad z Panią Mają Gąsik, nauczycielką polskiego i opiekunem naszej gazetki szkolnej.

Nasza Buda: Jak wspomina Pani swoje szkolne czasy? Czy lepiej jest być uczniem czy nauczycielem?

P. Gąsik: Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Pewnie uczeń powiedziałby, że nauczycielem, a nauczyciel- że uczniem. Być uczniem to znaczy być beztroskim i mieć dużo czasu. Szkołę podstawową wspominam bardzo dobrze, liceum- trochę mniej, a na studiach znów było fajnie.

NB: Co podoba się Pani najbardziej, a co najmniej w zawodzie nauczyciela?

P.G.: Najbardziej podobają mi się wakacje i ferie <śmiech>. A tak mówiąc poważnie - to, co jest najważniejsze w tej pracy: bezpośredni kontakt z uczniem podczas lekcji. Każda lekcja jest inna, każda jest wyzwaniem, trzeba poradzić sobie z dyscypliną, a przede wszystkim ciągle próbować zainteresować klasę omawianym tematem. To jest zawsze najtrudniejsze, W swojej pracy wyznaję zasadę: dużo wymagać, ale też być życzliwym dla uczniów. Czy to się udaje- oni muszą ocenić.

NB: Jak ocenia Pani współczesną polszczyznę, którą słyszymy w telewizji, na ulicach?

P.G.: Niestety, nie najlepiej. Słyszę na co dzień, jak uczniowie wyrażają się na

przerwach. Posługują się uproszczonym językiem, nierzadko pełnym wulgaryzmów. Inna sprawa to prace pisemne. Dochodzą problemy z ortografią oraz interpunkcją. Jednak najgorsze jest chyba to, że uczniowie nie widzą problemu, nie uważają, że dbałość o poprawność językową jest czymś ważnym. Może to brak odpowiednich wzorców. W telewizji najgorszy poziom prezentują prowadzący tzw. programy rozrywkowe oraz ich uczestnicy. Mam wrażenie, że starają się przypodobać młodemu widzom.

NB: Co zmieniłaby Pani w polskiej szkole?

P.G.: Dużo. Przede wszystkim ograniczyłabym biurokrację. Przywróciłabym dawny system, tzn. ośmioklasową szkołę podstawową i czteroklasowe liceum. Uważam, że wprowadzenie gimnazjów stało się przyczyną wielu problemów, w tym wychowawczych.

NB: A co Pani robi w wolnym czasie?

P.G.: Właściwie nie mam wolnego czasu. Szczególnie podczas roku szkolnego. Jednak jeśli już... to najbardziej uwielbiam czytać. Książka to dla mnie magiczna kraina, od której chyba nie ma nic lepszego. To inny, piękniejszy świat, dzięki któremu mogę zapomnieć o swoich codziennych kłopotach.

Lubię też oglądać dobre filmy, a latem wygrzewać się na słońcu w jakimś pięknym miejscu.

NB: Dziękuję za rozmowę.

Język zwierząt

Zauważyliście pewnie, że nasze zwierzęta dają nam różne znaki, w moim artykule postaram się je wam przedstawić.

Machanie ogonem

To przykład najczęściej przywoływany i bodaj najbardziej dla nas oczywisty. Pies macha ogonem, gdy jest zadowolony, a kot nerwowymi ruchami ogona okazuje wrogość czy irytację. Wypada jednak wspomnieć, że od tej reguły istnieją również wyjątki: podrygiwanie koniuszka kociej kity łączy się zwykle z ekscytacją podczas polowania, zaś u psa sztywne machanie uniesionym ogonem oznacza manifestację pewności siebie graniczącej z wrogością.

Uniesiona łapa

Podniesienie przedniej łapy w kocim słowniku oznacza jedno: ostateczne ostrzeżenie przed atakiem, sygnał, że cierpliwość futrzaka jest już niemal wyczerpana. Tym samym gestem pies zaprasza do zapasów, przeciągania lub gonitwy.

Przewrót na grzbiet

Gdy podczas konfrontacji kot i pies pokazują brzuch, wysyłają całkiem inne komunikaty. Pies, odsłaniając wrażliwe miejsce, manifestuje uległość, natomiast kot zajmuje pozycję znakomitą do obrony, umożliwiającą wykorzystanie wszystkich czterech łap do zadania przeciwnikowi bolesnych ran. Nawet w bezpiecznych domowych pieleszach przekaz tego gestu jest nieco odmienny. Kot, przeciągając się na grzbiecie, pokazuje całkowity relaks, ale raczej nie zachęca do kontaktu; pies natomiast w tej sytuacji chętnie przyjmie drapanie po brzuchu.

Zjeżony kark

U obydwu gatunków (kota i psa) jest przejawem niechęci, jednak u psa najczęściej jest to pokaz siły, manifestacja agresji oraz próba wymuszenia na innym czworonogu

okazania bezwarunkowej uległości, podczas gdy kot reaguje „irokezem” zwykle na nagłą, potencjalnie niebezpieczną sytuację. Jeży się więc niejako profilaktycznie, próbując odstraszyć wroga, ale pozostając raczej w defensywie. Podstawowa różnica polega więc na tym, że pies z postawioną na karku sierścią może zaatakować (jeśli nie zobaczy gestów poddania u przeciwnika), podczas gdy kot będzie wolał się wycofać.

Stulone uszy

Poddanie uszu do tyłu u psa jest sygnałem respektu, lęku lub uległości, okazywanych wobec kogoś silniejszego. Kot z kolei nie okazuje poddaństwa właściwie nikomu, a uszy przykłada do głowy najczęściej w celu wyjaśnienia, że żarty się skończyły i jeśli uparty oponent się nie wycofa, może zostać podrapany. To ostrzeżenie przed atakiem poparte jest zwykle syczeniem, prychnieniem i najeżeniem wąsów.

Ogon w górze

Postawiony pionowo ogon (nawiasem mówiąc, koty są jedynymi ssakami, które potrafią chodzić i biegać, mając ogon w pozycji wertykalnej), czasem z zagiętym koniuszkiem, to u kota oznaka dobrego nastroju w ogóle lub też sympatii do konkretnego stworzenia. Pies tym samym gestem głosi wielką pewność siebie, której podtekstem zwykle jest groźba pokazania, kto tu rządzi.

Otwarty pysk

Koty są stoikami, podczas gdy psy chętnie się uśmiechają. Owszem, lekko otwarty pysk ze ściągniętymi do przodu kącikami warg jest u psa realną zapowiedzią ataku, jednak zazwyczaj szeroko otwarta mordka, w której widać zęby, język i sporą część gardła, a kąciki warg są daleko z tyłu, to przejaw wielkiej radości. Dla kontrastu pokazanie zębów przez kota właściwie zawsze oznacza

groźbę... oczywiście nie licząc ziewania.

Patrzanie w oczy

Jedną z pierwszych rzeczy, jakich pies uczy się w kontaktach z człowiekiem, jest kontakt wzrokowy pozbawiony wrogości. Nadal jednak uznaje uporczywe wpatrywanie się za wyzwanie i powód do ataku. Z kolei kot, urodzony obserwator, nieraz nawiązuje w ten sposób przyjazny kontakt.

Przeciąganie

Dla Mruczka przeciąganie się to cały rytuał, przyjemność sama w sobie, służąca na dodatek utrzymaniu w pełnej sprawności wszystkich stawów i mięśni, występująca nie tylko po zakończeniu drzemki, ale praktycznie w każdym czasie oraz miejscu.

Pies natomiast w podobny sposób – to znaczy przypadając na przednie łapy przy wyprostowanych tylnych – zachęca niekiedy do zabawy.

Obchodzenie dookoła

Robienie łagodnego łuku zamiast przejścia prosto od punktu A do punktu B to ważny przekaz w psim języku, jeden z CS-ów (z ang. calming signals, czyli sygnały uspokajające); oznacza mniej więcej: „Mam dobre zamiary, zostanmy przyjaciółmi”. W przypadku kota identyczne zachowanie jest niczym więcej, niż chęcią obejścia danego obiektu, z którym futrzak akurat nie chce nawiązywać kontaktu.

Asia Strzelczyk

FOTOGRAFIA

Czym jest fotografia?

W dzisiejszych czasach większość z nas ma aparat fotograficzny – chociażby w telefonie komórkowym – ale czy wszyscy umielibyśmy odpowiedzieć na – wydawałoby się proste – pytanie: Czym jest fotografia?

Słowo „fotografia” pochodzi od dwóch greckich słów: phōtós – światło oraz gráphō – piszę, oznacza więc ono „malowanie światłem”.

Początki fotografii

Fotografia powstała już w XIX wieku na bazie wynalazków znanych już wcześniej. Prosty przyrząd optyczny pozwalający uzyskać rzeczywisty obraz – camera obscura – stosowany był już w starożytnej Grecji.

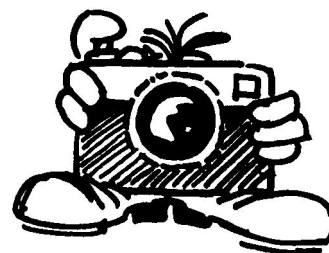
W roku 1826 powstała pierwsza fotografia stworzona przez Francuza Josepha-Nicéphore’a Niepcego. Swoje badania i eksperymenty nad utrwaleniem obrazu,

otrzymywanego w camera obscura, przeprowadzał w laboratorium na terenie rodzinnej posiadłości Le Gras w Saint-Loup-de-Varennes koło Chalon.

To właśnie widok z okna tej pracowni próbował utrwalić na pokrytym substancją światłoczułą podłożu, umieszczonym w camera obscura.

W następnym numerze „Naszej Budy” dowiedziecie się, jak profesjonalnie wykonać zdjęcie portretowe.

Maria Liszewska



PAN KOMPEK BYŁ CHORY...

Nadeszła jesień, wiele osób choruje. Warto wiedzieć, że komputery również mogą złapać infekcję.

Wirus komputerowy jest programem posiadającym zdolność replikacji, czyli automatycznego powielania się. Wirusa komputerowego zalicza się do złośliwego oprogramowania. Do zabezpieczania się przed wirusami komputerowymi oraz do ich zwalczania stosuje się programy antywirusowe oraz szczepionki antywirusowe.

Pierwszym wirusem komputerowym był ARPANET. Pojawił się w 1970 roku i zawirusował sieć wojskową. Wirusy często biorą swoje nazwy od miejsc, które mają zainfekować. Dzielimy je na dyskowe - infekują sektory startowe dysków, skryptowe wsadowe (ang. batch virus), infekują pliki wsadowe, np. typu .bat, .vbs, powłokowe (ang. shell virus) - infekują pliki zawierające skrypty języka skryptowego powłoki systemowej, np. dla linuxowego basha oraz makrowe (ang. macro-virus), infekują pliki makropoleczeń, np. procesora tekstu czy arkusza kalkulacyjnego.

Jednym z najgroźniejszych wirusów komputerowych jest „Koń trojański”. Wirus ten często podszywa się pod przydatne lub ciekawe aplikacje, ukrywa przed użytkownikiem inne wirusy, a poza tym otwiera wszystkie blokady systemowe typu Firewall (ściana systemowa przeciwdziałająca dostawaniu się do komputera złośliwego oprogramowania). Pozwala także na przejęcie kontroli nad naszym systemem przez niepożądane osoby. Często używany jest przez hackerów do rozsyłania spamu (wirus bez naszej wiedzy rozsyła spam z naszego konta e-mail), szpiegowania lub wykradania tajnych informacji z systemu, utrudniania pracy programom antywirusowym, kasowania plików, uniemożliwiania korzystania z komputera. Dzięki Trojanowi mogą działać inne wirusy takie jak Rootkit, który włamuje się do systemów informatycznych. Ukrywa niebezpieczne procesy, które umożliwiają CYBERPRZESTĘPCOM utrzymanie kontroli nad systemem. Binder zaś ukrywa niebezpieczne programy.

Wszyscy wiemy, że komputer można zawirusować na różne sposoby, czyli poprzez sieć (strony internetowe, gry i tym podobne), ale także przez pendrive. Hakerzy często podrzucają takie pamięci w okolicach dużych firm, sklepów, na chodnikach. Znalazca podłącza pendrive'a do swojego komputera i...

Często można usłyszeć o szkodach wywołanych przez wirusy, dlatego przygotowałem najlepsze propozycje programów antywirusowych. McAfee i Gdata są moim zdaniem najlepszymi jakościowo produktami na rynku antywirusowym. Kosztują dużo, ale posiadają wiele funkcji, których niestety brak u konkurencji. Mogą chronić między innymi całą sieć domową oraz skrzynkę e-mail przed złośliwym oprogramowaniem czającym się np. na stronach internetowych z gramami.

Panda jest tanim i prostym antywirusem. Na tle konkurentów wypada niestety słabo. Antywirusa „Norton” zna prawie każdy użytkownik systemu WINDOWS. Norton jest najpopularniejszym oprogramowaniem. Niestety, jak podaje prasa fachowa, jego popularność nie jest równa jakości... Kaspersky jest rosyjską firmą, która wcale nie bije rekordów cenowych. Program jest dobry. Jakością zaczyna doganiać McAfee i GData. Avast to darmowe oprogramowanie antywirusowe, nie chroni w pełni naszego komputera i nie jest zbyt dopracowany. Dobry dla osób rzadko korzystających z sieci. Mks_vir jest jednym z pierwszych polskich oprogramowań antywirusowych. Funkcjonuje jedynie w systemach Windows od 2000 do 7. MKS został uhonorowany wieloma prestiżowymi nagrodami. Jest to dość dobry antywirus. Od niedawna oferowany także za darmo. Istnieją także programy, które potrafią skanować nasz komputer wyszukując wirusów online.

Skanery internetowe nie chronią komputera przed wtargnięciem wirusa. Pozwalają jedynie wykryć go na komputerze i czasami usunąć. Programy te wymagają połączenia z Internetem oraz przeglądarki zgodnej z programem ActiveX.

Nadeszła jesień. Załóż szalik, a swojemu komputerowi zaaplikuj odpowiedni program, który uchroni go przed sezonowym przeziębieniem.

Andrzej Janota - Bzowski

CZY TO KONIEC?

Jeszcze nie tak dawno, wraz z milionami innych użytkowników na całym świecie, oburzaliśmy się na zawieszenie działania PlayStation Network. Do ataku przyznała się najsilniejsza grupa hakerów Anonymous. Kolej na coś mocniejszego – na 5 listopada 2011 zapowiedzieli zniszczenie Facebooka, a wraz z nim naszych kont i kontaktów.

W dniu 5 listopada Facebook miał zostać zaatakowany przez Anonymous. Znana grupa cyberaktywistów wydała oświadczenie ostrzegające, że najważniejsza sieć społeczna „przestanie istnieć” z powodu sprzedaży danych i prywatnych informacji jej użytkowników.

Oto tłumaczenie oryginalnej wiadomości:

Uwaga obywatele świata. Jesteśmy Anonymous. Chcemy zwrócić waszą uwagę, mając nadzieję, że usłyszycie ostrzeżenia, jak następują: Twoje medium komunikacji, tak bardzo przez was wszystkich uwielbiane, zostanie zniszczone. Jeśli jesteś hakiwistą lub po prostu facetem, który chce bronić wolności informacji, przyłącz się do sprawy, do zabicia Facebooka w imię waszej własnej prywatności. Facebook prowadzi sprzedaż informacji agencjom rządowym i udziela dostępu do zabezpieczonych

danych, tak aby można było szpiegować ludzi z całego świata. Niektóre z tych tak zwanych „whitehat infosec” firm („białokapeluszowych firm zdobywających informacje bezpieczeństwa”), pracują dla rządów autorytarnych, takich jak Egipt czy Syria. Wszystko, co robisz na Facebooku, pozostaje w Facebooku niezależnie od ustawień „prywatności”. I usunięcie twojego konta jest niemożliwe. Nawet jeśli „usuniesz” konto, wszystkie twoje dane osobowe i informacje na twój temat pozostają w Facebooku i mogą być odzyskane w dowolnym czasie. Zmiana ustawień prywatności konta Facebook także jest złudzeniem. Facebook wie o tobie więcej niż twoja własna rodzina. Nie możesz się ukryć przed rzeczywistością, w której wy, ludzie z Internetu, żyjecie. Facebook jest przeciwieństwem sprawy Antisec. Nie jesteś bezpieczny, ani przed nimi, ani przed żadnym rządem. Pewnego dnia spojrzysz wstecz i uświadomisz sobie, że to, co zrobiliśmy, było właściwe. Przemyśl to, a my się w tym czasie przygotowujemy. Przejdziemy do historii, 5 listopada 2011 roku.

Jesteśmy Anonymous. Jesteśmy Legionem. Nie przebaczymy. Nie zapominamy. Oczekujcie nas.

Jacob

IPad 2

IPad 2 to urządzenie wyposażone zostało w 9.7" ekran dotykowy o rozdzielczości 1024x768 pikseli. Jest to wyświetlacz typu LED. iPad 2 posiada procesor Apple A5 bazujący na ARM Cortex A9 oraz posiada także dwurdzeniowy procesor graficzny PowerVR SGX-543 MP2. Producent twierdzi, że nowy tablet zapewnia dwukrotnie większą wydajność od poprzednika, jednocześnie mając taki sam czas działania na baterii – 10 godzin bez ładowania. Apple iPad posiada możliwość wideo konferencji (Wymagana sieć WiFi).



Portal 2 jest innowacyjną grą logiczną stworzoną przez studio Valve Software, które jest znane dzięki Left 4 Dead 2 oraz serii Half-Life. Akcja gry toczy się kilkaset lat po wydarzeniach znanych nam z pierwszej części. Nasza działalność w poprzedniej odsłonie doprowadziła do przebudzenia wielu rdzeni osobowości, a gracz wciela się w postać jednego z nich (nazywanego Wheatley). Główny bohater budzi znaną z pierwszego Portalu Chell i postanawia z nią uciec. Niestety GLaDOS uniemożliwia wydostanie się z kompleksu naszym protagonistom i wystawia ich na kolejne testy.

Łukasz Piwko

XI Dzień Papieski 2011

W roku 2011 Dzień Papieski jako podziękowanie za dar beatyfikacji Papieża Polaka został przekształcony w Tydzień Papieski. Przeżywaliśmy go od 9 do 16 października pod hasłem „Jan Paweł II – Człowiek Modlitwy”.

Program obchodów:

Niedzielne obchody XI Dnia Papieskiego, 9 października, rozpoczęły się Mszą św. o godz. 9.00 w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, celebrowaną przez abp. Stanisława Budzika. (Msza transmitowana była przez program 1 Polskiego Radia). W Warszawie o godz. 15.00 odbył się przed kościołem akademickim św. Anny galowy koncert Dnia Papieskiego z udziałem gwiazd oraz „Apel Miasta Warszawy z Papieżem Benedyktem XVI”, który poprowadził metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz.

W całym kraju zaplanowano w związku z obchodami XI Dnia Papieskiego wiele inicjatyw: od konferencji naukowych wygłaszanych w aulach uniwersyteckich, przez gry i zabawy edukacyjne dla dzieci, aż po rozgrywki i zawody sportowe. Dzień Papieski obchodzony był nie tylko w Polsce, ale i w parafiach i ośrodkach polonijnych za granicą, m.in. w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwecji, Norwegii, Kanadzie, Australii, Francji i Hiszpanii. – Jan Paweł II, jak kiedyś w czasie pielgrzymek, tak i dziś łączy Polaków we wspólnej modlitwie – podkreśla ks. Drob.

Centralne obchody Tygodnia Papieskiego zakończyła 16 października uroczysta Msza św. z udziałem Episkopatu Polski w Przemyślu. Było to narodowe dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II. Mszy św. przewodniczył abp Józef Michalik, a homilię wygłosił kard. Stanisław Dziwisz.

Biskupi w liście pasterskim, który był odczytywany w kościołach 2 października, podkreślili, że celem tegorocznego Dnia Papieskiego jest pobudzenie w nas ducha modlitwy. „Będzie to wypełnianiem duchowego testamentu Papieża Polaka” – napisali, zachęcając do doskonalenia modlitwy, której wzór mamy w Papieżu Polaku. Wskazali też na niezwykle ważną rolę rodziców w uczeniu dziecka modlitwy. Przypomnieli, że „Karol Wojtyła miał szczęście wzrastania w rodzinie, dla której potrzeba modlitwy była tak oczywista jak smak codziennego chleba”.

Warto dodać, że tradycyjnie w przeddzień Dnia Papieskiego, czyli 8 października, na Zamku Królewskim w Warszawie laureaci konkursu o indeks im. Biskupa Jana Chrapka oraz konkursu o indeks na studia prawnicze Lex otrzymali dyplomy. O godz. 16.30 rozpoczęła się Gala Nagród TOTUS 2011, przyznawanych corocznie w czterech kategoriach dla „osób i instytucji, których działalność przyczynia się do promowania godności człowieka w duchu nauczania Jana Pawła II”.

Maja Grochulska kl. VI a

DZIEŃ WSPOMNIENIA

Niedawno, bo 1 listopada obchodziliśmy dzień Wszystkich Świętych, czyli inaczej Święto Zmarłych. Tego dnia odwiedzaliśmy groby naszych bliskich.

Uroczystość ta obchodzona jest co roku ku czci wszystkich świętych i zmarłych. Święto to wywodzi się z czci oddawanej męczennikom, którzy zmarli i poświęcili się dla wiary w Chrystusa. Kiedyś obchodzono to święto 13 maja, aż do czasu, kiedy w 610 r. papież Bonifacy IV dostał od cesarza świątynię pogańską, którą poświęcił na kościół pod wezwaniem Matki Bożej Męczenników. Od tamtego czasu cześć zmarłym męczennikom oddawano 1 maja. W 731 roku papież Grzegorz III przeniósł tę uroczystość na dzień 1 listopada. Powodem tego były najprawdopodobniej problemy z wyżywieniem pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę. W 837r. Grzegorz IV zarządził, aby od tego czasu 1 listopada nie był dniem poświęconym tylko zmarłym męczennikom, ale również wszystkim świętym.

W Polsce pierwszy listopada jest dniem wolnym od pracy. Ludzie wyjeżdżają nawet bardzo daleko, żeby na grobach bliskich zapalić symboliczny znicz, postawić kwiaty i pomodlić się za zmarłą osobę. Dobrym zwyczajem obchodzą to święto ludzie niewierzący oraz różnych wyznań religijnych, nie tylko katolicy. To nasz wyraz szacunku i pamięci o zmarłych.

Następnym dniem po Święcie Zmarłych jest 2 listopada, czyli Zaduszki, dzień wspominania zmarłych. Dla wielu zachodnich chrześcijan jest to dzień poświęcony wspominaniu wszystkich zmarłych wierzących w Chrystusa. Pamięć o zmarłych ma również bardziej świecki, czyli mniej religijny wyraz, dlatego

urządzane są różne koncerty, spektakle i wystawy poświęcone zmarłym artystom. Zaduszki to współczesny, polski odpowiednik pogańskiego obrzędu dziadów.

Podczas dnia Wszystkich Świętych od wielu lat na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie artyści zbierają pieniądze na odnowienie zabytkowych grobów znanych i zasłużonych Polaków. Od niedawna podobną inicjatywę podjęli artyści w innych miastach Polski. Tego dnia wokół cmentarzy jest duży ruch. Ludzie przyjeżdżają całymi rodzinami. Do puszek pieniądze wrzuca bardzo dużo ludzi, w ubiegłym roku zebrano 159 tysięcy złotych. Z zebranych pieniędzy udało się odnowić 29 nagrobków, w tym mogiłę Tadeusza Kościuszki i Stanisława Moniuszki. Skarbonka wystawiona została także przed grobem pomysłodawcy zbiórki, Jerzego Waldorffa. To właśnie on przez wiele lat kierował tą akcją na Powązkach. Co roku urządzone są takie kwesty na polskich cmentarzach i co roku są tam tłumy ludzi, którzy nie tylko przyjeżdżają odwiedzić groby swoich bliskich, ale również pomagają w odnowieniu innych zabytkowych grobów, np. polskich żołnierzy, którzy zginęli dla Polski. Myślę, że 1 listopada jest dla nas ważną datą i już zawsze tak będzie.

Agata Urbaniak VI a

30 Seconds To Mars

Zespół został założony w 1998 roku przez Jareda Leto i jego brata Shannona. Później dołączył do nich basista Matt Wachter. Ostatecznie znaleziono także gitarzystę Tomo Miličević'a (poprzedni dwaj gitarzyści – Kevin Drake i Solon Bixler odeszli, zanim zespół zaczął koncertować). W wywiadzie dla Virgin Records, zespół wyznał, że nazwa "30 Seconds To Mars" jest zaczerpnięta z artykułu profesora Harvardu, który twierdzi, że postęp jest tak duży, że jeszcze za naszego życia podróż na inne planety zajmie nam tylko kilkadziesiąt sekund.



Albumy:

- * 30 Seconds to Mars (2002);
- * A Beautiful Lie (2005);
- * This Is War (2009).

Obecny skład zespołu:

- * Jared Leto;
- * Shannon Leto;
- * Tomo Miličević.

B.J.

HARD ROCK

Hard rock – gatunek muzyki rockowej powstały na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, wywodzący się z bluesa i z rock-and-rolla. Pionierami tego gatunku były zespoły takie, jak: Cream, Jimi Hendrix, Aerosmith, Guns N' Roses, Deep Purple, Led Zeppelin, Uriah Heep, Nazareth, Rainbow, AC/DC, Budgie. Cechami charakterystycznymi hard rocka, w porównaniu z wcześniejszymi gatunkami rocka, są:

- ostre brzmienie, oparte na przesterowanych gitarach elektrycznych, niekiedy grających w duetach i imitujących siebie;
- pełne energii brzmienie sekcji rytmicznej (gitara basowa, perkusja);
- agresywne, często surowo brzmiące wokale.

Z muzyki hardrockowej powstał gatunek heavy metal posiadający podobne cechy. Heavy metal oparty jest podobnie jak acid rock i hard rock na pentatonice wziętej z bluesa, ale struktura utworów rzadko nawiązuje do dwunastotaktowej formy wczesnego rock and rolla i rocka (Led Zeppelin, Metallica). Akompaniament i akordy bazują na prymie, kwarcie i kwincie ze względu na bardzo przesterowany, pełen alikwotów dźwięk gitar. Solówki są bardzo ekspresyjne i wykonywane w niezwykle szybkim tempie. Wielu gitarzystów tego gatunku jest wirtuozami w swej dziedzinie.

Czy wiesz, że...

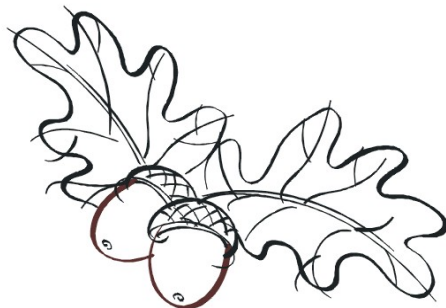
1. Gdyby człowiek skakał tak daleko jak pchła, mógłby przeskoczyć 3 boiska piłkarskie naraz.
2. Wbrew powszechnemu przekonaniu bociany rzadko żywią się żabami.
3. Jediizm to nowy ruch religijny, który opiera się na zaczerpniętym z „Gwiezdných wojen” przekonaniu. Jest to czwarta religia w Anglii i Walii.
4. Truskawka powstała w 1712 roku poprzez skrzyżowanie poziomki Wirginijskiej z poziomką Chilijską.
5. Niektóre żółwie potrafią oddychać przez odby.
6. Polska za sprawą Gdańska jest największym na świecie eksporterem bursztynu. Około 80% światowych dostaw pochodzi z Trójmiasta.
7. Filipiny są jedynym krajem na świecie, którego system prawny nie przewiduje rozwodów.
8. Misie koala śpią nawet 22 godziny dziennie.
9. Według naukowego punktu widzenia jadalna część pomidora jest owocem.
10. Pewien rosyjski elektryk przez dobę nie zauważył, że chodzi z 15 centymetrowym nożem w plecach.
11. Łamanie słoniem to jedna z najpopularniejszych metod kary śmierci, która do XVIII wieku była praktykowana na terenie Azji południowo-zachodniej.
12. Niektóre gatunki chrząszczy smakują jak jabłko.
13. Ośmiornica tuż po narodzinach jest wielkości pchły.
14. Inteligencja dorosłego kruka jest mniej więcej na tym samym poziomie, co inteligencja przeciętnego nastolatka.

Jesienne barwy

Jesień jest pełna przeróżnych barw. Zaczęła się 23 września. Na drzewach są złociste, pomarańczowe, brązowe i jeszcze zielone liście, które powoli opadają na ziemię, tworząc przepiękne dywany. Ludzie zaczynają ubierać się w cieplejsze kurtki lub płaszcze. Leśne zwierzęta, np. niedźwiedzie czy wiewiórki zbierają zapasy na zimę, by móc zapaść w zimowy sen. Wspaniale wyjść z domu i przejść się do lasu na krótki spacer, gdzie można poodychać świeżym powietrzem i zrelaksować się. Trzeba korzystać z pięknej pogody, dopóki trwa, ponieważ zaczynają coraz częściej padać deszcze i robi się nieprzyjemnie zimno. Jesienią są różne święta, takie jak Dzień

Nauczyciela obchodzony 14 października, czy święto Wszystkich Świętych- 1 listopada.

Mam nadzieję, że będziecie ubierać się stosownie do pogody. Życzę Wam pięknej i barwnej jesieni.



Ania Dukata kl. VI a

Mus czekoladowy

Cześć! Witam Was wszystkich po długiej przerwie wakacyjnej. Nazywam się SZCZĘŚCIARA i w tym roku szkolnym poprowadzę „Kącik kulinarny”. Postaram się nie tylko podawać Wam przepisy na różne dania, ale także przybliżę Wam sylwetki kilku słynnych, ważnych dla rozwoju kuchni, kucharzy.

Ponieważ piszę do Was pierwszy raz od rozpoczęcia nowego semestru, przygotowałam coś na osłodę tych pierwszych tygodni szkolnych. Podam Wam przepis na **mus czekoladowy**.

PRZYGOTUJ:

- ` 3 jajka (osobno żółtka i białka)
- ` 3 łyżki cukru
- ` 1 serek mascarpone 250g.
- ` 1 tabliczkę (100g) gorzkiej czekolady
- ` 1 paczkę biszkoptów
- ` 1 słoik konfitury wiśniowej

` płaskie i wysokie naczynie

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

1. Utrzyj żółtka z cukrem. Do utartej masy dodaj serek mascarpone i dokładnie wymieszaj.
2. Rozpuść tabliczkę czekolady i dodaj do masy z jajek i sera
3. Ubij białka na sztywną pianę i połącz z wcześniej uzyskaną masą, delikatnie mieszając
4. Wyłóż naczynie, w którym chcesz przyrządzić deser biszkoptami, a następnie posmaruj je konfiturą wiśniową
5. Na tak przygotowany spód wylej przyrządzoną przez Ciebie masę, i porządnie schłódź (najlepiej całą dobę).

Smacznego.

SZCZĘŚCIARA

Bransoletki przyjaźni

W tej rubryce nasi szanowni koledzy raczej nie znajdą nic dla siebie :-). A to dlatego, że pisać będę o bransoletkach przyjaźni, które ostatnio stają się coraz bardziej popularne.

Zwracam się więc do was, koleżanki... Prawie każda z nas spędzając w szkole podstawowej długie godziny w świetlicy, zajmowała się zbieraniem karteczek itp. Pewnie pamiętacie też wyplatanie bransoletek z muliny.

Najczęściej znałyśmy tylko podstawowy wzór – ukośne paski.

Za moment przedstawię podstawy wyplatania, ale najpierw trochę historii.

Pierwotnie te kolorowe bransoletki zostały wymyślone przez Indian w Ameryce Środkowej i Południowej. Zgodnie z tradycją bransoletkę wiązało się na nadgarstku znajomemu, który właśnie pomyślał jakieś życzenie. Bransoletkę należało nosić, dopóki nie została całkowicie zużyta i nie spadła lub

nie rozerwała się sama, co oznaczało, że w tym momencie życzenie się spełniło.

Kolejna teoria brzmiała tak, że nosząc bransoletki przyjaźni, pokazuje się przyjacielowi swoją wdzięczność i troskę o niego. Nienoszenie bransoletki przyjaźni miało pokazywać, że przyjaźń zakończyła się. Tradycje te nie posiadają większego znaczenia w dzisiejszych czasach, kiedy bransoletki przyjaźni stały się bardziej powszechne na całym świecie. Dziś jest to tylko symbol przyjaźni lub po prostu ozdoba. Ja osobiście traktuję je raczej jako ozdobę i hobby. Jestem dość cierpliwą osobą, więc nie nudzi mi się (czasami wielogodzinne) siedzenie i wyplatanie ich.

Iza

22. rocznica wielkiego piłkarza...

Dnia 1 września 1989 roku. San Diego. Biały samochód Dodge Colt z olbrzymią siłą uderzył w ciężarówkę, która stała na awaryjnym pasie autostrady. Przednia część samochodu została zmiażdżona aż do fotela kierowcy, który zginął na miejscu. Miał 42 lata. Nazywał się Kazimierz Deyna. Do dziś "Kaka", zwany również "Generałem", uznawany jest za jednego z najwybitniejszych polskich piłkarzy w historii. Przygodę z futbolem rozpoczynał we Włókniarzu Starogard Gdański, z którego trafił do ŁKS-u Łódź. Po rozegraniu zaledwie jednego meczu w pierwszej lidze został powołany do wojska, co w jego przypadku oznaczało transfer do Legii. Spędził w niej 12 lat, stając się ikoną warszawskiego klubu.

W zespole "Wojskowych" Deyna dwukrotnie sięgnął po mistrzostwo Polski, a raz wywalczył Puchar Polski. W 304 spotkaniach aż 94 razy radował kibiców swoimi bramkami. W 1978 roku podpisał kontrakt z Manchesterem City, a później występował również w klubach amerykańskich: San Diego Sockers i Tijuana Legends.

W reprezentacji Polski zaliczył 97 oficjalnych występów i 41 razy wpisywał się na listę strzelców. Był dwukrotnym medalistą olimpijskim i kapitanem drużyny narodowej prowadzonej przez Kazimierza Górskiego, która na mistrzostwach świata w 1974 roku wywalczyła trzecie miejsce.

W tamtym okresie "Kaka" trzykrotnie zajmował czołowe miejsca w plebiscycie "France Football" na najlepszego piłkarza Europy. Polak był tak popularny na świecie, że zaangażowano go do filmu Johna Hustona "Ucieczka do zwycięstwa", w którym zagrał obok takich piłkarskich sław jak Brazylijczyk Pele i Anglik Bobby Moore.

Deyna nie miał talentów medialnych, unikał rozgłosu i nie lubił udzielać wywiadów. Za to na boisku był prawdziwym geniuszem. Potrafił znakomicie podkręcać piłkę, zaskakując najlepszych bramkarzy świata strzałami z dystansu. W meczu eliminacji mistrzostw świata 1978 roku z Portugalią zdobył bramkę z samego rzutu rożnego, co dało Polsce awans do mundialu. Był to pamiętny wyczyn również ze względu na skandaliczne zachowanie chorzowskiej publiczności, która wygwizdała polskiego bohatera tylko dlatego, że był zawodnikiem niepopularnej na Śląsku Legii. W trakcie mistrzostw świata w 1974 roku Deyna

huknął z dystansu w meczu z Włochami w taki sposób, że... rozwalił swojego buta. W tej sytuacji Dino Zoff nie zdołał obronić potężnego strzału, a ówczesni wicemistrzowie świata nie wyszli nawet z grupy w turnieju.

Nie wszystko jednak było w życiu Deyny tak różowe. Olbrzymich kłopotów przysporzył mu amerykański biznesmen, Ted Miodonski, który został jego menadżerem po przyjeździe do Manchesteru City. Człowiek ten znał numery kont bankowych Kazimierza Deyny i jego żony, obracał ich pieniędzmi, aż w końcu doprowadził do utraty gigantycznej części fortuny.

W 1994 roku żona wygrała z nim nawet proces sądowy, ale Miodonski był już bankrutem. Nie był w stanie oddać jej kwoty około miliona dolarów. Utrata fortuny i inne problemy osobiste spowodowały, że w ostatnich latach swojego życia Deyna, który wcześniej stronił od używek, zaczął coraz częściej odwiedzać kasyna i sięgać po alkohol. W żadnym stopniu nie umniejsza to jednak jego boiskowych sukcesów. Powiedzieć, że na zawsze pozostanie legendą Legii to nie powiedzieć nic. Dla kibiców z Łazienkowskiej Kazimierz Deyna jest kimś więcej.

"Kaka" grał w Legii z numerem 10. Od sezonu 2006/07 numer ten został w warszawskim zespole zastrzeżony. Przed wejściem na stadion Legii znajduje się pamiątkowa tablica poświęcona piłkarzowi, a w klubowym muzeum otwarta

jest Aleja Kazimierza Deyny, w której znajdują się pamiątki z całej kariery zawodnika. Człowieka - legendy, który dziś miałby 62 lata.



Redaktorek

DERBY WARSZAWY

18 września odbyła się 7 kolejka ekstraklasy, szlagierem tym razem były derby stolicy. Drużyna Legii po ostatnich dwóch porażkach, jednej w lidze i drugiej w pucharze podchodziła do tego spotkania z wielką nadzieją na wygraną, żeby nie powtórzył się czarny scenariusz z poprzedniego meczu granego na Konwiktorskiej, który Legia przegrała 3:0. Od początku meczu rzucili się z animuszem do ataku. Dzięki temu w 24 minucie Miroslav Radovic strzelił bramkę. Pomimo dużej przewagi piłkarzy

Legii do końca pierwszej połowy nie udało strzelić się bramki. W drugiej połowie to Polonia wypracowała sobie przewagę i w 60 minucie bramkę wyrównującą strzelił Jodłowiec. Legia próbowała przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, lecz ich ataki nie przynosiły żadnych skutków. W 75 minucie po ewidentnym błędzie defensywy wynik meczu ustalił Cani. Polonia pokonała Legię 2:1.

Anasik

„REZERWY” MANCHESTERU UNITED

W trzeciej rundzie Carling Cup Manchester United pokonał na własnym stadionie Leeds United aż 3:0. Sir Alex Ferguson wystawił mocno rezerwowy skład, zważywszy że klasa przeciwnika nie jest zbyt wysoka. Zwycięstwo nad przeciwnikiem drużyna Manchesteru zapewniła sobie w

pierwszych 45 minutach meczu, strzelając trzy bramki, autorem dwóch bramek był Michael Owen a ostatniej trzeciej bramki zapewniającej zwycięstwo i zarazem awans do następnej rundy był Ryan Giggs.

Anasik

Tak! Byłem na Stadionie Narodowym!

Ten, kto był jedną z 140 tysięcy osób na dniu otwartym w pogodną niedzielę 2 października bieżącego roku, musiał zrozumieć, czym jest ta ogromna konstrukcja. Stadion został zbudowany z myślą o organizowanych przez Polskę i Ukrainę Mistrzostwach Europy 2012 w piłce nożnej. Samo boisko ma wymiary 105 m x 68 m, dodatkowo przygotowano miejsca dla ponad 50 tysięcy kibiców! W czasie trwania UEFA Euro 2012 na Stadionie Narodowym zostaną rozegrane trzy spotkania grupowe oraz jeden ćwierćfinał i jeden półfinał. Ciekawostką na skalę światową jest unikalna konstrukcja składanego dachu. Dach wykonany jest z materiału PVC odpornego na gnieceń i działanie czynników atmosferycznych. Jak na taką powierzchnię, proces otwierania lub zamykania dachu jest krótki i wynosi około 20 minut. Zmontowane są już wszystkie napędy dla

tego dachu. Służą one naciąganiu materiału w przypadku zamykania lub zwijania, dzięki czemu płaszcze przeciwdeszczowe dla kibiców będą zbyteczne. Elewacja będzie przypominała polskie barwy narodowe, czyli biało-czerwone. Fasada pozwoli na wentylację trybun i promenady, a także dostęp do nich światła dziennego.

Byłem zafascynowany podczas zwiedzania obiektu. Ogrom tego miejsca wywarł na mnie niesamowite wrażenie. Wszystkich zapraszam do skorzystania z następnych dni otwartych. Miałem szczęście, bo aż dwukrotnie znalazłem się w zasięgu kamery.

Krzyś Prokopiuk kl. VI a

Kącik śmiechu

Nauczycielka z liceum spotyka swego dawnego ucznia Jasia.

- No co u ciebie słycać, Jasiu, co porabiasz?

- A wie Pani, chemię wykładam.

- Naprawdę Jasiu? A gdzie?

- W "Biedronce". Na regały...

Nauczyciel biologii pyta Jasia:

-Po czym poznasz drzewo kasztanowca?

-Po rosnących na nim kasztanach.

-A jeśli kasztanów na nim jeszcze nie ma?

-To ja poczekam...

Koniec roku szkolnego. Synek przychodzi ze szkoły.

- Tato, ty to masz szczęście do pieniędzy.

- Dlaczego?

- Nie musisz kupować książek na przyszły rok - zostaję w tej samej klasie.

Nudne Szkolne Dialogi

Angielski:

N: „Jakie znacie jeszcze cechy charakteru?”

U: „Idiot”

U: „A miała pani mówić tylko po angielsku !!!”

N: „GOD, HELP ME”

N: Jak zareagować na: „I left my keys at work?”

U: „OMG”

N: „W jaki sposób wikingowie dostali się do Anglii?”

U: „Przypłynęli na jedzeniu.” (cała klasa była wtedy głodna)

U: „Można dostać oczodołu”

N: „W jakim rozrywkowym miejscu byłeś w weekend?”

U: „Na cmentarzu...” (po święcie zmarłych)

Muzyka:

N: „Mnie interesuje muzyka, a nie, że ktoś idzie z jednym zębem na pielgrzymce i śpiewa!”

Polski:

N: „Szkoła jest szkodliwa dla zdrowia”

N: „W niektórych przypadkach muszę powiedzieć, że myślenie jest szkodliwe.”

N: „Niedaleko pada brat od brata!”

Niemiecki:

U: „Czego nie można robić?”

N: „Wieszać w domach transparentów politycznych,”

U: „Czyli?”

N: „Czyli nie mogłabyś powiesić transparentu z napisem; PAN OD NIEMIECKIEGO NA PREZYDENTA.”

Religia:

N: „To nie jest fanklub Jezusa, tylko lekcja religii!”